

## 19. NIEDZIELA PO TRÓJCY ŚWIĘTEJ

**Hasło tygodnia:** *Uzdrow mnie, Panie, a będę uzdrowiony, wybaw mnie, a będę wybawiony. (Jr 17,14)*

**Psalm tygodnia:** Ps 32,1-5.10.11

**Pieśń tygodnia:** „Chwałę Bogu oddajmy...” (585)

**Biblijne teksty:** I – Mk 2,1-12; II – Ef 4,22-32; III – Mk 1,32-39; IV – Jk 5,13-15; V – J 5,1-16; VI – 2 Mż 34,4-10

**Myśl przewodnia:** Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy

Ewangelie przeznaczone do czytania w 19. Niedzielę po Świętej Trójcy opisują uzdrowienia dokonane przez Pana Jezusa. Przyjęło się je nazywać cudami. Jednakże Nowy Testament nazywa uzdrowienia przede wszystkim znakami. Jezus nie uzdrawiał chorych, aby wywołać zachwyt i podziw, budzić szacunek, stać się sławnym, lecz aby nieść pomoc chorym i umierającym. Uzdrawienia były znakami mocy, w którą wyposażony był Chrystus jako Syn Boży, świadectwami nadejścia zapowiedzianych przez proroków czasów ostatecznych. Przede wszystkim były one znakami wypełnienia się obietnicy zbawienia. Jan Chrzciel, przebywając w więzieniu, polecił uczniom swoim zapytać Jezusa, czy jest On tym, który miał przyjść, czy też należy innego oczekiwać. Jezus na pytanie swojego poprzednika odpowiedział: *„Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie: Ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszeni, a ubogim zwiastowana jest ewangelia”* (Mt 11,4,5; por. Iz 35,5,6; 61,1).

Zbawienie jest darem Bożym, które człowiek nie otrzyma dopiero we wieczności. Bóg wkracza zbawczo już w nasze doczesne życie. Zbawcza działalność Jezusa obejmowała całego człowieka, jego ciało i duszę. Człowiek jest jednością psychofizyczną. Ręce Chrystusa dotykały zarówno duszy jak i ciała tych, którzy błagali Go o pomoc i ratunek. Przykładem jest między innymi uzdrowienie sparaliżowanego (Mk 2,1-12). Ewangelista Marek pisze, że Jezus widząc wiarę przyjaciół sparaliżowanego, powiedział do chorego: *„Synu, odpuszczone są grzechy twoje”*. Paralityk oraz zgromadzony tłum oczekiwał uzdrowienia chorego ciała. Tymczasem Prorok z Nazaretu jakby nieświadomy treści prośby przyjaciół sparaliżowanego odpuścił mu grzechy. Jezus uznał, że nadszedł czas, aby objawić swoją Boską władzę odpuszczania grzechów. Ale słowa Jezusa: *„Synu, odpuszczone są grzechy twoje”* wywołały zgorszenie. Nikt przecież w mniemaniu faryzeuszów nie miał prawa odpuszczać grzechu, tylko sam Bóg. Faryzeusze w myślach pytali: Za

kogo uważa siebie Jezus? Jak może On przywłaszczać sobie władzę przysługującą jedynie świętemu Bogu?

Jezus, aby nie uznano Jego słów za puste i nic nie znaczące, zapytał zebranych: „*Cóż jest łatwiej, rzec paralitykowi: Odpuszczone są ci grzechy, czy rzec: Wstań weź łóż swoje i chodź?*”. Chcąc poprzeć swoje słowa czynem, rozkazał choremu wstać i udać się o własnych siłach do domu. Uzdrawienie paralityka było znakiem nadejścia zapowiedzianej przez Boga ery zbawienia.

Boże ręce dotykały się chorych poprzez Tego, który powiedział: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie*” (Mt 11,28). Sparaliżowany przy sadzawce Betezda nie miał człowieka, który przyszedłby mu z pomocą i wrzucił go do wody podczas jej poruszenia (por. J 5,1-16). Miłosierdzie okazał mu Jezus. Także ludzkość nie miała przed przyjściem Chrystusa prawdziwego zbawiciela. Otrzymała go dopiero w osobie Jezusa. Jedynie Jezus Chrystus, jako prawdziwy Syn Boży mógł odmienić los grzesznej i potrzebującej zbawienia ludzkości.

Zbawcze działanie Jezusa objawiało się przede wszystkim w zwiastowaniu ewangelii. Sam Jezus mówił o tym wyraźnie, gdy po licznych uzdrowieniach w Kafarnaum i po modlitewnym czuwaniu, powiedział: „*Pójdźmy gdzie indziej, do pobliskich osiedli, abym i tam kazał, bom na to przyszedł*” (Mk 1,38). Uzdrawienia były jedynie znakami uwierzytelniającymi słowa Jezusa. Nauczał przecież jako moc posiadający (por. Mk 1,22). Z ewangelią Jezusa na zawsze związana została cudowna moc, dlatego apostoł Paweł wyznał: „*Nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdemu, kto wierzy*” (Rz 1,16).

Dopóki nie nadejdzie dzień ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem, ludzkość będzie trapiąca przez choroby, a śmierć zbierać będzie obfite żniwo. Ale po odejściu Chrystusa do chwały po prawicy Ojca, nie jesteśmy pozostawieni sami sobie. Zbawiciel nasz jest z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata (por. Mt 28,20). Jego dłonie nadal dotykają chorych i umierających. On niesie pomoc tym, którzy do Niego wołają o pomoc i ratunek. Dlatego apostoł Jakub pisał: „*Cierpi kto między wami? Niech się modli (...). Choruje kto między wami, niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa z wiary płynąca uzdrowi chorego a Pan go podźwignie; jeśli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone*” (Jk 5,13-15).

Bóg wszechmogący słyszy modlitwę wiary i nie pozostaje obojętny na los człowieka złożonego niemocą. Jak wysłuchał prośbę Mojżesza o przebaczenie grzechu ludowi izraelskiemu (2 Mz 34,4-10), tak wysłuchuje nadal swój lud odkupiony krwią Jezusa Chrystusa, odpuszcza mu grzechy, a jeśli taka Jego wola, uzdrawia chorych i złożonych niemocą. Szczególnie bliska jest Mu modlitwa społeczna. Posiada ona obietnicę: „*Jeśliby dwaj z was na ziemi uzgodnili swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od Ojca mojego, który jest w niebieszech*” (Mt 18,19).

Zbawcza moc Chrystusa, odmieniająca życie ludzi ufających Jego mocy, jest także wezwaniem skierowanym do nas. Modlitwa jest oczekiwaniem. Ale modlitwa wiary jest także początkiem działania zmierzającego do odnowienia z pomocą Ducha Świętego postępowania i życia. Chrystus przez Kościół wzywa nas do tego słowami apostoła Pawła: *„Odnówcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy (...). Kto kradł, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującym. Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych (...). Wszelka gorycz i zapalczliwość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością”* (Ef 4,23-32).

„O nakłoń ku mnie Swoją twarz,  
Pomagaj także dalej,  
Niech Ciebie chwałę Ojciec nasz,  
Dopóki życia stanie.  
U kresu ziemskich moich dróg  
Daj zasiąść mi wśród wiernych sług  
I pomóż do radości”.

\* \* \*

„W jaki sposób miłosierdzia Pańskiego pełna jest ziemia, jeśli nie przez mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa? Pełną jest tedy ziemia miłosierdzia Pana, bo wszystkim jest dane odpuszczenie grzechów. (...) Jeśli kto nie wierzy w Chrystusa, to pozbawia się tego powszechnego dobrodziejstwa. Tak jak ktoś zamknąwszy okiennice, nie dopuszcza promieni słonecznych, to z tego nie wynika, że słońce nie dla wszystkich wzeszło, lecz że on się pozbawił tego ciepła” (Ambroży).

„Pan Bóg nie żąda od nas niczego innego, tylko tego, abyśmy sobie pozwolili Jemu darować życie, i nie tylko życie, które śmiercią się kończy, lecz Jego życie, nie znające śmierci. Pozwolić sobie Jemu darować życie, jest niczym innym, tylko wiarą w Niego, uzdrawiającego i zbawiającego Boga” (Emil Brunner).